

Paweł PRÜFER

## SEKULARYZACJA CZY DESEKULARYZACJA?

„Czym są klasycy socjologii i jaką odgrywają w niej rolę?”<sup>1</sup> – pytanie to, wcale nie banalne, stawia Eva Barlösius w opracowaniu *„Klasycy w złotych ramach”*. *Przyczynek do socjologii klasyków*, które znalazło się w polskojęzycznym zbiorze ważnych dla tej dyscypliny tekstów zatytułowanym *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*. Przywołując myśl Roberta K. Mertona, badaczka wskazuje na role pełnione przez klasyków oraz na liczne funkcje ich dzieł, a także na swoistą satysfakcję, jakiej doświadcza badacz (nie-klasyk), gdy porównuje własne dociekania z dorobkiem analizy klasycznej i stwierdza, że znajdują one potwierdzenie w tym, co przedstawili wcześniej wybitni uczeni. Klasycy wyznaczają też pewne normy smaku, co można uznać za przejaw pełnionej przez nich funkcji wychowawczej. Ponadto dzięki klasykom mogą pojawiać się nowe idee, wyłaniając się właśnie na gruncie lektury tego, co klasyczne.

W opublikowanej w ostatnim okresie monografii *Peter Ludwig Berger (1929-2017). Przejście od sekularyzacji do desekularyzacji*<sup>2</sup> Janusz Mariański, badacz,

którego osiągnięcia naukowe, przynajmniej na gruncie socjologii polskiej, a zwłaszcza socjologii religii, lokują się już w przestrzeni klasyki, wskazuje na wartość myśli uczonych uznanych w dziedzinie socjologii za autorytety. Potwierdza tym samym przekonanie, że myśli klasycznej nie można w socjologii porzucać ani zaniedbywać, zwłaszcza jeśli pragniemy utrzymywać ciągłość w nauce, zapewniać jej rozwój i przyjmować zań odpowiedzialność wobec kolejnych pokoleń czytelników i badaczy, a więc wszystkich tych, dla których ważna jest potrzeba rozumienia procesów zachodzących w rzeczywistości społecznej, w szczególności zaś religijnej. Mariański podejmuje więc wyzwanie, przed którym nieustannie stają ludzie nauki i w które wpisana jest trwała gotowość do kształtowania ethosu badacza naukowego<sup>3</sup>. Czym zaskakuje, co przypomina i jakie nowe elementy wnosi nowa praca Janusza Mariańskiego? Na pytanie to postaramy się pokrótce i choćby w pewnym zakresie odpowiedzieć.

<sup>1</sup> E. Barlösius, *„Klasycy w złotych ramach”*. *Przyczynek do socjologii klasyków*, w: *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*, red. A. Manterys, J. Mucha, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2009, s. 5.

<sup>2</sup> Zob. Janusz Mariański, *Peter Ludwig Berger (1929-2017). Przejście od sekularyzacji*

*do desekularyzacji*, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie, Lublin 2021, ss. 216.

<sup>3</sup> Zob. P. Prüfer, *Idee kultury odpowiedzialności w pracy naukowej*, w: *Kultura (nie-) odpowiedzialności. Społeczne konteksty zaniechanej cnoty*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021, s. 137-152.

Omawiana monografia obejmuje pięć rozdziałów i ujawnia szczególnie potencjał intuicji i analizy cechujący namysł badawczy jej autora. Chociaż czytelnik znajduje informację, że w książce wykorzystane zostały również materiały zawarte we wcześniejszych pracach Mariańskiego, odnaleźć w niej można wiele – niekiedy zaskakujących – nowości, co wskazuje na dużą wartość tego opracowania. W tematykę pracy wprowadza, omówione w rozdziale pierwszym, przypomnienie istoty relacji między socjologią a religią. W rozdziale drugim autor wskazuje, że tak społeczeństwo tradycyjne, jak i nowoczesne nie ruguje religii ani religijności z życia osobistego jednostek ani z życia społecznego. W tym kontekście podejmuje problematykę zjawiska sekularyzacji charakterystycznego dla społeczeństw współczesnych, często dziś powracającą w pracach socjologicznych. Mariański nie unika analizy niełatwej kwestii pluralizmu społeczno-kulturowego w odniesieniu do religii i moralności. Dynamikę tego zjawiska omawia w rozdziale trzecim. W części końcowej pracy znajdujemy zaś wnikliwe omówienie teorii desekularyzacji, zjawiska, które – jak możemy się przekonać – nie znalazło się w odwrocie, lecz przeciwnie – wykazuje się ofensywnością. Swoje rozważania Mariański osadza wokół socjologii religii będącej częścią dorobku Petera Ludwika Bergera.

Czy zatem Transcendencja, a tym samym religia, została dziś „przepędzona” (s. 6) ze społeczeństwa? Czy też ma jednak miejsce jej „renesans” (tamże) i jesteśmy świadkami odradzania się „duchowej wrażliwości w ponowoczesnym świecie” (tamże)? – pyta Mariański. A może jest ona jedynie „towarem” na rynku, gdzie pojawia się tak dużo różnych ofert, że może ona zostać (świadomie bądź nieświadomie) ukryta? Autor nie daje jednoznacznych, nieuzasadnionych czy jedynie częściowych odpowiedzi na te pytania,

przedstawiając przede wszystkim dylematy poznawcze, przed którymi staje badacz. Z rozważań Mariańskiego wyłania się idea, którą przed laty sformułował główny protagonista jego monografii, Peter Ludwig Berger, wskazując na pojawianie się procesów desekularyzacji oraz wzrostu znaczenia religii w rzeczywistości współczesnej. Warto przypomnieć w tym miejscu, że Berger ceniony jest nie tylko jako socjolog religii czy teolog, ale także jako socjolog wiedzy, wychowania, ekonomii i polityki. Mariański wyraźnie zaznacza jednak „teren operacyjny” swojej książki: skupia się na myśli Bergera z zakresu socjologii religii, a raczej na pewnych jej elementach (por. s. 10).

Przedmiotem rozważań Mariańskiego są: religia, religijność, socjologia i socjologia religii. Skupia się on zatem tak na swoistych kategoriach ludzkiej rzeczywistości społecznej, jak i na sposobach analizy świata społecznego i różnych jego komponentów. Socjolog traktuje doświadczenie religijne jako pewną postać naturalnej relacji człowieka do Boga, nie zaś jedynie jako niepoznawalną potencjalność natury ludzkiej. Istotę socjologicznego namysłu stanowią fakty i idee religijne. Religię można ujmować zarówno substancjalnie, jak i funkcjonalnie. „Religia [...] jest związana z procesem tworzenia rzeczywistości społecznej, jako ludzkie przedsięwzięcie ustanawia święty kosmos i umieszcza życie człowieka w ostatecznie znaczącym porządku” (s. 18) – tak za Bergerem powie autor monografii, dodając, że „religia (system religijny) legitymizuje (uprawomocnia) rzeczywistość społeczną, odnosi ją do porządku boskiego [...]. Nadaje jej status uniwersalny, pozaziemski i wieczny, dochodzi do jej uświęcenia” (s. 25). Jeśli wskazywać na zmiany, jakie – zwłaszcza w ostatnim czasie – zachodzą w świecie i w obszarach religii, to należy do nich przede wszystkim „zmniejszanie się kręgów ludzi o tożsamości kościelnej

i rozwój tożsamości pozakościelnych” (s. 29). W swoich analizach Mariański odnosi się przy tym do ekstensywnych i restryktywnych definicji religii, wskazując, że niełatwe jest precyzyjne określenie, czym w swojej istocie jest religia. Podczas gdy w definicjach ekstensywnych za religię uznaje się wszelkie konstrukcje wyobrażeń, poprzez które człowiek próbuje naznaczyć sensem swoje codzienne praktyki, definicje restryktywne uściślają jej rozumienie, odwołując się do układów odniesienia i symboli zawartych w tradycji religii historycznych (por. s. 30). Na podstawie przeprowadzonej diagnozy obu podejść definicyjnych, Mariański dochodzi do wniosku, że Berger skłaniał się w swoich badaniach ku ekstensywnej, nie zaś restryktywnej definicji religii.

Nie jest zaskoczeniem fakt, że socjologowie religii dostrzegają różnice między społeczeństwem tradycyjnym a nowoczesnym, jeśli chodzi o kwestie religii i religijności. Znacznikami społeczeństwa tradycyjnego były utrwalone instytucje społeczne oraz swoista homogenizacja mentalności jednostek. Religia funkcjonowała w nim zatem jako nośnik określonego porządku wartości i norm i ogarniała całość życia społecznego, przenikając i normując strukturę społeczną, a niekiedy nadając transcendentne znaczenie tak instytucjom, jak i życiu poszczególnych ludzi (por. s. 35). Jak należałoby określić charakter religii i religijności na tamtym etapie rozwoju społeczeństwa i kształtowania się tożsamości ludzkiej? Jako „rezultat zinstytucjonalizowanych procesów socjalizacji kościelnej” (s. 36) miał on zdecydowanie charakter kościelny. Choć autor nie rozwija w tym miejscu szczegółowo tego wątku, warto przypomnieć, że socjalizacja to swego rodzaju „inwestowanie”, dokonujące się za sprawą instytucji oraz różnorodnych podmiotów, które chcą budować i podtrzymywać (uznane za słuszne) systemy aksjonormatywne; w systemach

tych nierzadko obecne są także elementy religijne czy transcendentne. Zjawisko socjalizacji można rozpatrywać jako proces rozciągnięty w czasie i ukierunkowany na przyszłość, obejmujący pewną dążność altruizmu i troski o świat społeczny w jego perspektywicznej strukturze<sup>4</sup>.

Spółeczeństwo nowoczesne, które jest także społeczeństwem pluralistycznym – co wielokrotnie podkreśla Mariański – stanowi przejście od społeczeństwa l o s u do społeczeństwa w y b o r u. Selektywność, indywidualizacja, detradycjonalizacja, sekularyzacja, dezinstytucjonalizacja dotyczą w nim tak religijnego wymiaru rzeczywistości, jak i wszystkich innych aspektów funkcjonowania. Spod kontroli i wpływu organizacji wyznaniowych wyzwala się w nim wszelkie dziedziny życia, uniezależniając się tym samym od instytucji tak religijnych, jak i stricte kościelnych (por. s. 61). Sekularyzacja pozostaje ściśle związana z modernizacją społeczną – wątek ten często powraca zarówno w naukach społecznych, jak i w myśleniu potocznym. Historia pokazuje jednak, że nie jest to teza jednoznaczna i że nie w każdym przypadku można ją udowodnić. Niekiedy wydaje się bowiem, że prawdziwe jest twierdzenie jej przeciwne. Chociaż zasadnicze argumenty mające wskazywać na rzeczywiste istnienie procesu sekularyzacji to zanikanie religii pod wpływem industrializacji, urbanizacji, dyferencjacji społecznej, mobilności,

<sup>4</sup> „Socjalizowanie, które dokonywało się równie silnie w przeszłości (choć jego charakter mógł być nieco odmienny od tego dzisiejszego), ma jednak zdecydowanie cechę ukierunkowania na przyszłość. Jest więc «altruistyczne», wszak obecne pokolenie w odległej przyszłości nie będzie już bezpośrednio i osobiście korzystało z jakości uformowanych pokoleń”. P. P r ü f e r, *Metamorfoza społeczeństwa. Zarys teorii maturacjonizmu linearno-cyklicznego*, Oficyna Wydawnicza ASPRA – Oficyna Wydawnicza von Velke, Warszawa 2020, s. 81.

nauki i racjonalizacji (por. s. 68), chociaż sekularyzacja rozciąga się na całość życia kulturalnego, obejmuje samą świadomość człowieka i można ją rozpoznawać w wymiarach społeczno-instytucjonalnych jako zjawisko globalne, to – jak wskazuje Berger – jej intensywność nie jest równomierna ani we wszystkich sektorach społeczeństwa, ani we wszystkich społeczeństwach (por. s. 77). Analiza tego wątku pozwala Mariańskiemu stwierdzić ostatecznie, że „nie żyjemy w zsekularyzowanym świecie, lecz w świecie «ponownie zaczarowanym», o odradzającej się religijności w skali światowej” (s. 87).

Z tezą tą polemizowałoby zapewne wielu badaczy, ale przyjęcie uczciwego punktu widzenia oraz dialog z wieloma różnymi obserwatorami życia społecznego i religijnego pozwala na jej uwzględnienie jako zasadnej. Można ją udokumentować, zwłaszcza jeśli analizy zjawiska dokonujemy nie „za biurka”, lecz przyjmując choćby strategię „monizmu metodologicznego” charakterystyczną dla badacza zaangażowanego. Pluralizm życia społecznego, w tym pluralizm religijny, odsłania osobliwość zjawiska, a nie jego zanik czy rodzaj totalnego obumarcia. Z oczywistych względów ów pluralizm przekłada się także na moralność współczesnych ludzi. „Dokonujące się przemiany w świecie wartości i norm można by opisać jako przejście od etyki zakazów i nakazów do etyki przyzwoleń, od restrykcji do wolności” (s. 115). Nie dziwi więc fakt, iż także religia jest jednym z wielu aspektów życia, co do których człowiek może po prostu dokonać wyboru (por. s. 131) i odpowiednio „zmetabolizować” go w swojej biografii.

Najistotniejszym celem Mariańskiego, który – jak się wydaje – udało się mu osiągnąć, jest uzasadnienie Bergerowskiej tezy, iż religię, religijność, wiarę i wszystko, co jest z nimi związane, należy rozpatrywać z perspektywy przejścia od teorii sekularyzacji do teorii desekularyzacji. Chociaż sam Berger był przez wiele lat

zwolennikiem teorii sekularyzacji (por. s. 137), to – jakkolwiek fakt ten może wydawać się zaskakujący – właśnie uprawianie socjologii (nie zaś teologii) miało decydujący wpływ na zmianę jego stanowiska. Mariański ukazuje w tym kontekście wyraźną masową eksplozję religijności w społeczeństwach współczesnych i podkreśla, że nowoczesność nie przynosi ze sobą upadku religii. Religia wykazuje wiele oznak ożywienia, a jeśli nawet nie do końca jest to wyraźne (por. s. 150). Religia ponownie ukazuje swój społeczny wpływ, powracając choćby do przestrzeni publicznej oraz zachowując swoją obecność w niektórych subsystemach kulturowych. Wciąż uzasadniona pozostaje koncepcja religii jako rzeczywistości rozproszonej oraz teza o skłonności religii do dyfuzji (tezę tę, pisze Mariański, głosi Roberto Cipriani – por. s. 154n.). Piotr Sztompka zaś w niedawno opublikowanej reedycji podręcznika do socjologii, tym razem zatytułowanego *Socjologia. Wykłady o społeczeństwie*, podkreśla, że religia wciąż stanowi „niezwykle istotną formę więzi społecznych”<sup>5</sup>.

W swojej, opublikowanej w tym samym roku, co recenzowana tutaj monografia Janusza Mariańskiego, analizie socjologicznej zatytułowanej *Rekonstrukcja jakości życia. Teoretyczno-praktyczne atuty socjologii* pisałem: „Obecność odniesień religijnych i tego, co rozumie się jako odniesienie do *sacrum* zajmuje w socjologii poczesne miejsce. [...] Wielka tradycja socjologiczna związana była i jest z zagadnieniami transcendentnymi, choć – co zazwyczaj podkreślają socjologowie – nie jest domeną tej dyscypliny uchwycenie wewnętrznego aspektu wiary, modlitwy, *sacrum*, ale jedynie penetrowa-

<sup>5</sup> P. S z t o m p k a, *Socjologia. Wykłady o społeczeństwie*, Znak Horyzont, Kraków 2021, s. 187.

nie zewnętrznych i społecznych aspektów religii”<sup>6</sup>.

Janusz Mariański pozostaje wierny idei, która wyłania się na przestrzeni wielu dekad tradycji socjologii religii. Jest nią przekonanie o potrzebie skromności i pokory, którą wykazywać się powinien każdy badacz społeczny, podejmując namysł nad fenomenami religii i religijności. Autor monografii, która osadzona została na dorobku i zasługach naukowych Petera Ludwiga Bergera, miałby uzasadnione powody, by swoje tezy przedstawiać radykalnie, stanowczo, niekoniecznie wykazując się przy tym starannością w ich uzasadnianiu. Mariański pozostawia jednak, tak innym badaczom, jak i czytelnikom, możliwość interpretacji faktów, dokonywania ich własnego oglądu, zachęcając do wykorzystywania szerokich i różnorodnych możliwości hermeneutycznych. Dobrze się stało, że socjologiczne przedsięwzięcie, którym jest praca Mariańskiego, pojawiło się w ostatnim czasie na rynku wydawniczym, gdyż sama jego obecność potwierdza tezę desekularyzacyjną: religia jako taka wciąż intensywnie mobilizuje badaczy zjawisk społecznych i socjologów do penetrowania jej wewnętrznego i zewnętrznego świata.

Przypomnijmy raz jeszcze podkreślane często przekonanie socjologów religii:

religia może być badana w pryzmacie socjologicznym jako zjawisko społeczne, jako element ludzkiego świata, w którym jednostka odnosi się do wymiaru transcendentnego. Wymiar ten wyznacza, jednocześnie granice branżowych poszukiwań i diagnoz: ograniczony możliwościami narzędzi metodologicznych swojej dyscypliny, badacz zjawiska religijnego musi mieć świadomość istnienia innego, znacznie głębszego jego wymiaru, doświadczenie religijne lokuje się bowiem na przeciwnym biegunie rzeczywistości niż nawet bardzo wyrafinowana analiza naukowa. Czyż nie miał racji William James, który przed laty w książce *Doświadczenia religijne* zauważył: „Sądzę, że uczucie jest głębszym źródłem religii i że formuły filozoficzne i teologiczne są wytworami wtórnymi, przypominającymi przekład tekstu na język obcy”<sup>7</sup>?

Kontakt: Katedra Zarządzania Procesami Gospodarczymi, Wydział Ekonomiczny, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, ul. Fryderyka Chopina 52, bud. 7, 66-400 Gorzów Wielkopolski

E-mail: paweljazz@o2.pl

---

<sup>6</sup> P. P r ü f e r, *Rekonstrukcja jakości życia. Teoretyczno-praktyczne atuty socjologii*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2021, s. 135.

---

<sup>7</sup> W. J a m e s, *Doświadczenia religijne*, tłum. J. Hempel, Książka i Wiedza, Warszawa 1958, s. 391.